

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Redakcja i Administracja
ul. Rydza-Smigłego Nr 6
Telefon Nr 59.

GRODZIENSKIE

Cena 10 gr.

Rok IV.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr 218

200.000 ludzi na pogrzebie prezydenta Hindenburga

OLSZTYNEK (PAT) — (Od specj. koresp. P.A.T.) — Na dworzec w Olsztynku przybyła ją bez przerwy pociąg nadzwyczajny, przywożące uczestników uroczystości żałobnych. Obliczają, iż przybyć ich ma 200 tys. Na samych trybunach zarezerwowano miejsce dla 3 tys. osób. Panuje piękna pogoda. Szosy okoliczne zapchane są samochodami i wozami ludności z pobliskich miejscowości, zmierzającej do Tannenberga.

Trumna ze zwłokami zmarłego prezydenta przybyła na miejsce uroczystości pogrzebowych o godzinie 5 i pół rano.

Wczoraj o godz. 9-ej wieczorem w Neudeck w obecności najbliższej rodziny odbyło się nabożeństwo w halu zamkowym, gdzie na wysokim katafalku spoczywała trumna ze zwłokami zmarłego prezydenta Rzeszy. Wszystkie światła oprócz pochodni były zgaszone. Po ukończeniu nabożeństwa rozległy się dźwięki marsza żałobnego. Żołnierze pułków, które brały udział w bitwie pod Tannenbergiem, a którzy pełnili teraz straż honorową przy trumnie zmarłego marszałka, sprezentowali broń. Trumnę wyniesiono z hallu pałacu i ustawiono przed portalem.

TRUMNA POD SZTANDAREM W SZPALERZE POCHODNI

Pod defiladzie pocztów sztandarowych, zwłoki prezydenta Rzeszy złożono na lawecie armatniej zaprzężonej w 6 karych koni. Sztandar Rzeszy nakrył trumnę. Złożono na nim szablę zmarłego i buławę marszałkowską. Wśród szpaleru pochodni kondukt żałobny wyruszył z Neudeck do Olsztynka.

Trumnę ze zwłokami prezydenta Rzeszy złożono narazie w t. zw. „Wieży wodzów”, skąd w ciągu uroczystości zostanie przeniesiona na katafalk, ustawiony pośrodku olbrzymiego podwórza obok krzyża. Następnie trumna będzie przeniesiona do „Wieży sztandarów”.

Obok pomnika już zgromadziły się olbrzymie tłumy. Straż pełnią oddziały szturmowców, tworzących kordon i szpalery. Przed trumną defilują delegacje ze sztandarami. Rol się od najrozmaitszych mundurów. Obok mundurów Reichswehry, widać mundury szturmowców, różnych organizacji partyjnych. Obok nowych mundurów zwracają uwagę mundury z czasów cesarstwa, obok czapek szturmowców białych z słońcem pikethauby.

8 BASZT W KŁEBACH DYMU

Ponad zbitą masą tłumów wznosi się olbrzymia ośmiokątna bryła pomnika. Z 8 potężnych baszt unoszą się kłęby dymu, z kotłów wypełnianych palącą się smolą. Z wierchołków baszt zwisają ku ziemi olbrzymie czarne chorągwie.

Na podwórzu widni są wszystkie miejsca zarezerwowane dla gości honorowych już są

zajęte od samego rana. Pośrodku wznosi się olbrzymi krzyż. Ściany murów pomnika obwieszono są kirem i przybrane zielonią.

DROGA NA ARMATNIEJ LAWECIE

OLSZTYNEK (PAT) — (Od specj. koresp. P.A.T.) — Kondukt żałobny, który wyruszył o godz. 12-ej w nocy z Neudeck robił imponujące wrażenie. Trumnę marszałka Hindenburga poprzedzały oddziały wojska, piechoty, kawalerji i artylerji. Przed trumną 8 oficerów niosło, złożone na poduszkach orzechy zmarłego. Lawetę armatnią, na której spoczywała trumna, ciągnęło 6 karych koni, które za uzdy prowadzili oficerowie. Na trumnie leżała szabla i buława marszałkowska.

Kondukt żałobny przy dźwiękach marsza żałobnego posuwał się zwolna naprzód wśród szpaleru pochodni. Kiedy mijano drugi kilometr od Neudeck, orszak zatrzymał się. Rozległy się głosy komendy, oddziały wojska sprezentowały broń. Oficerowie wzięli trumnę ze zwłokami prezydenta na swe barki i przemieśli ją na lawetę o trakcji motorowej. Trumnę poprzedzały i podążały za nią zmotoryzowane oddziały wojska.

Około 2-ej, kiedy zaczęło już świtać, kondukt żałobny zbliżył się do wzgórza pod Orgau, z którego marszałek Hindenburg kierował bitwą pod Tannenbergiem.

Zdaleka w porannej mgie, ukazała się sylwetka olbrzymiego pomnika, w którym spoczną zwłoki prezydenta Rzeszy. Kondukt żałobny zatrzymał się ponownie. Na spotkanie jego nadeszły już oddziały wojska, które trumnę marszałka miały towarzyszyć do miejsca jego wiecznego spoczynku. Oficerowie przenieśli trumnę na lawetę armatnią, zaprzężoną w 6 koni, prowadzonych przez oficerów. Wśród dźwięku dzwonów kościołów okolicznych wiosek i miasteczek, orszak żałobny przybył do Tannenberga pod olbrzymie mury pomnika.

NABOŻEŃSTWO W WARSZAWIE

Wczoraj o godz. 11-ej w przybranej w kir i zieleni świątyni zboru ewangelicko - augsburskiego w Warszawie odbyło się nabożeństwo żałobne za ś. p. prezydenta Rzeszy niemieckiej, generała feldmarszałka Pawła Beneckendorff von Hindenburg. Pan Prezydent Rzeczypospolitej reprezentowany był przez szefa kancelarii cywilnej Świerżawskiego

NOWY MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH NIEMIEC

LONDYN (PAT) „Morning Post” zapowiada możliwość zmian na stanowisku ministra spraw zagranicznych Rzeszy. Dziennik uważa ustąpienie min. Neuratha za prawdopodobne i twierdzi, że w rachubę wchodzi dwóch kandydatów — Rosenberg i Ribbentrop, przy czym, zdaniem dziennika, Hitler zapewne wybierze Ribbentropa. Również na stanowiskach ambasadorów w Paryżu, Rzymie i Londynie ma nastąpić zmiany. Stanowiska te mają być obsadzone przez czołowych hitlerowców, zwłaszcza stanowisko ambasadora w Rzymie.

Awantura pijacka spowodowała rozruchy antyżydowskie w Algierze

PARYŻ (PAT). Gubernator generalny Algieru, który przybywał ostatnio w sprawach służbowych w Paryżu, onegdaj wieczorem wyjechał nagle do Mar sylu, skąd udał się samolotem do miasta Constantine w Algierze, gdzie rozpoczęły się bardzo poważne rozruchy antyżydowskie.

Ludność miejscowa rzuciła się na sklepy żydowskie. Cały szereg magazynów rozbito i spalono. Są ranni i zabici. Poważne te zajścia wnikły na tle awantury, wywołanej przez jakiegoś pijaka, poczem przerodziły się w poważne rozruchy.

PARYŻ (PAT). Pogrom ludności żydowskiej, dokonany przez Arabów w Constantine w Algierze, przybrał — jak donosi dzienniki wieczorne — tak wielkie rozmiary, że władze francuskie były zmuszone wzmocnić załogi wojskowe zarówno w Constantine, jak również w okolicznych miasteczkach i wsiach.

Zajścia wywołał naganą drobnym wypadkiem. W sobotę na pol. żołnierza izraelita Eliasza Kalifa, pełniący służbę jako krawiec w

miejscowym garnizonie, wszedł w stanie nietrzeźwym do meczetu mużulmańskiego i zaczął obrzucać obelgami modlących się tam Arabów.

Arabowie rzucili się na Kalife i mocno go poturbowali. Jednocześnie tłum Arabów wybiegł z meczetu na miasto, wzywając mieszkańców do pogromu Żydów. W dzielnicy żydowskiej dokonano spustoszenia wśród okrzyków przestraszonej ludności żydowskiej.

Arabi ustawili posterunki przy bramach, nikogo nie wpuszczając do miasta. We wszystkich dzielnicach atakowano Żydów, bijąc ich i niszcząc ich sklepy. Żydzi zabarykadowali się w domach. Arabi podpalił kilka domów żydowskich w centrum miasta. Na ulicy Nationale, gdy Żydzi usiłowali ratować się ucieczką, Arabi napadli ich, atakując nożami i pałkami gumowymi. Padło również wiele strzałów rewolwerowych. Władze bezpieczeństwa zażądały nosilków.

Po południu przybył do Constantine batalion senegalski i orszak liczne oddziały saby-

Przedstawiciele prasy polskiej z zagranicy radzili w Warszawie

Wczoraj w Polskiej Agencji Telegraficznej w Warszawie odbyło się otwarcie konferencji Przedstawicieli Prasy Polskiej z zagranicy, zorganizowanej przez Komisję Prasowo - Propagandową II Zjazdu Polaków z zagranicy w ramach tego Zjazdu. Zebranie zagal dyrektor naczelny P. A. T. Konrad Libicki, zaznaczając, iż konferencja obecna jest pierwszą tego rodzaju zarówno od czasu istnienia polskiej emigracji, jak i od czasu odzyskania niepodległości. Dyrektor Libicki podniósł trudne i odpowiedzialne zadanie polskiej prasy emigracyjnej, polegające na krzewieniu na obczyźnie słowa polskiego i głoszeniu słowa o Polsce.

Po zagajeniu zebrania referat o roli i zadaniach prasy polskiej zagranicą wygłosił red. T. Katelbach. Nad referatem red. Katelbacha wywiązała się dyskusja, zakończona jednomyślnym przyjęciem też programowych.

1) Obowiązkiem całej prasy polskiej zagranicą jest jak najwydatniejsze opanowanie i propaganda zarówno samej idei, jak i działalności światowego Związku Polaków.

2) Obowiązkiem prasy polskiej na obczyźnie jest przeciwstawienie się wszelkim próbom wynarodowienia Polaków.

3) Obowiązkiem prasy polskiej na obczyźnie jest zwrócenie pilnej uwagi na młodzież. W miarę możliwości — tworzenie pism specjalnych lub dydaktycznych, poświęconych wyłącznie życiu młodzieży polskiej na obczyźnie.

4) Jednym z naczelnych zadań prasy polskiej zagranicą jest szerzenie prawdy o Polsce.

5) Niezbędne jest skupienie całej prasy polskiej zagranicą do zdecydowanej walki z wrogiem Polsce propagandą na wszelkich odcinkach: kulturalnym, gospodarczym, społecznym i organizacyjnym.

Straszne trzęsienie ziemi w Środkowej Ameryce

LONDYN (PAT) — Z Panamy donoszą, że port Puerto Armuelles odczuł wczoraj silne trzęsienie ziemi. Zniszczeniu uległ rezerwar, stacja kolejowa, klub angielsko - amerykański i wiele innych budynków. Wśród tubylców panuje popłoch. Utrzymują oni, że podziemne prądy

oceaniczne pod portem zmieniają swój bieg i że całe miasto zostanie pochłonięte przez ocean.

Mieszkańcy w panicznym strachu uciekają do Panamy. Trzęsieniem ziemi dotknięta została również wyspa Colba, gdzie znajduje się kolonia karna.

5 miliardów dolarów strat z powodu suszy w Ameryce

NOWY JORK (PAT) — Klęska suszy spowodowała w Stanach Zjednoczonych olbrzymie straty. Dotknęła ona 24 stany o ludności, przewyższającej 27 milionów. Najbardziej ucierpiały stany Montana, Wyoming, Północna i Południowa Dakota oraz 12

stanów południowych. Straty obliczane są na 5 miliardów dolarów.

20 lekarzy angielskich w Polsce

GDANSK (PAT) Do Gdańska przybyła statkiem „Baltonia” wycieczka, składająca się z 20 lekarzy angielskich, zorganizowana przez królewski Instytut zdrowia publ. w Londynie. W imieniu komisarza generalnego R. P. powitał wycieczkę radca dr. Weyers. Lekarze angielscy udają się z Gdańska do Inowrocławia, następnie do Warszawy, Krakowa i t. d.

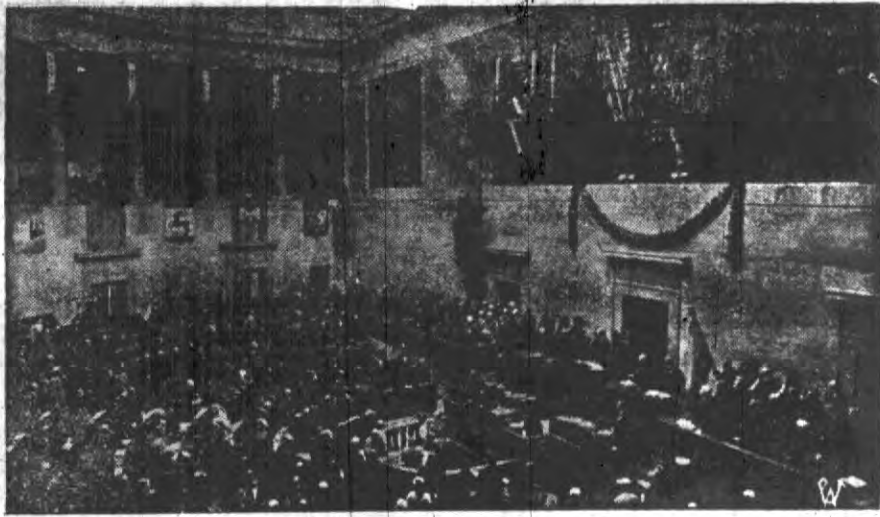
Samoloty sowieckie odleciały z Krakowa

KRAKÓW (PAT) — Wobec ustalenia się pogody, wczoraj eskadra sowieckich samolotów podjęła dalszy lot do Rzymu. O godz. 12,23 aparaty sowieckie wystartowały z Krakowa przez Brno na Wiedeń, gdzie lotnicy zamierzają lądować.

Niemiecki balon opadł w Austrii

WIENIEŃ (P.A.T.) W miejscowości St. Peter koło Branau w Górnej Austrii wylądował w dniu wczorajszym wolny balon pochodzący z Kolonii z załogą, złożoną z 5 cywilnych lotników.

Balon musiał lądować naskutkiem ulatniania się gazu. 2-ch członków załogi w czasie lądowania odniosło lekkie rany, tak że musiano odstawić ich do szpitala. Pozostali członkowie załogi po naprawieniu uszkodzeń balonu, wyruszyli w drogę do Niemiec.



OBRADY ZJAZDU POLAKÓW Z ZAGRANICĄ

Wczoraj rano, o czym piszemy obszernie na innym miejscu, odbyło się w sali posiedzeń Sejmu w obecności Pana Prezydenta Rzplitej i rządu mroczyste otwarcie obrad 2-go Zjazdu Polaków z Zagranicą. Na zdjęciu — moment otwarcia obrad.

Gandhi rozpoczął głodówkę aby odbyć pokutę za swego ucznia

BOMBAJ. (P.A.T.). Mahatma Gandhi rozpoczął ma w dniu dzisiejszym głodówkę, która potrwać ma 1 tydzień.

Głodówka ta będzie pokutą, jaką złoży Gandhi za jednego ze swych uczniów.

W kołach politycznych hinduskich sadza, że pod koniec swej

głodówki Gandhi wygłosi przemówienie przez radio, w którym przedstawi swój program polityczny.

Piorun w pościgu za robotnikami zabił 6 osób i 4 ranił

TORUŃ. (P.A.T.). Ubiegłej nocy nad północnymi powiatami województwa pomorskiego przeszła groźna burza. W majątku Nawry w pobliżu Nowogomiasta piorun uderzył w stóg słomy.

nastu robotników, znajdujących się w majątku, pośpieszyło z ratunkiem. Nie mogąc nic zrobić z powodu szalejącej burzy, schronili się oni do jednego z budynków. W budynek ten uderzył piorun. 6 robotników poniosło śmierć na miejscu, a 4 odniosło rany.

W Wielkiej Łące pod Wąbrzeźnem piorun zabił jedną osobę. W powiecie toruńskim w majątku Gronówek od uderzenia pioruna spaliło się 370 fur, pszenicy, 50 fur koniczyny oraz inwentarz. Straty wynoszą 70 tys. złotych.

27 osób zginęło w śnieżycach podczas przeprawy przez łańcuch górski

BUENOS AIRES. (P.A.T.). Karawana handlowa, złożona z 30 osób i 84 jucznych koni i mułów,

która wyruszyła z Chile do Argentyny przez Kordyljery Andyjskie, została zaskoczona gwałtowną

nawałnicą śnieżną, uniemożliwiającą dalszy pochód.

Członkowie karawany, po 12-dniowym obozowaniu pod gołym niebem, nie mogąc się przebić przez śniegi dochodzące do 5 metrów wysokości, rozpoczęli odwrót. W międzyczasie wyczerpały się zapasy żywności dla ludzi i zwierząt.

Z głodu i zimna padły wszystkie konie i muły, z członków karawany zaledwie 3 zdołało uniknąć śmierci. Poza tem uległy zniszczeniu wszystkie towary, wartości 60 tysięcy pezów.

Hebda pokonany

HAMBURG. (PAT). Sensacja trzeciego dnia mistrzostw tenisowych Niemiec było spotkanie pomiędzy Crammem a Hebda.

Po początkowo słabej grze Hebda rozegrał się, a w trzecim secie był prawie równorzędny przeciwnikiem. Zwycięstwo jednak odniósł, zgodnie z przewidywaniami, wielokrotny mistrz Niemiec i jedna z najlepszych rakięt świata von Gramm w trzech setach 6:0, 6:4, 7:5.

Od świtu do nocy

Ukazał się dekret sowiecki o karach więzienia do lat 10 za oszukiwanie kupujących na wadze i miarę, oraz cenie towarów, które to zjawisko przybrało masowy charakter w sowieckim handlu.

Znana lotniczka amerykańska Frances Harrel Marsalis padła ofiarą śmiertelnego wypadku samolotowego. Zmarła posiadała w swej karierze lotniczej dwa rekordy długości lotu bez lądowania dla kobiet.

Czytanie

„Wesołe Wiadomości”

Cena 10 groszy.

Wesoły Kącik

ODCZYT O MOTYLACH



Uczony przyrodnik, Kleofas Łysek, całe swe życie poświęcił motylom. Pisał o nich grube tomy, których nikt nie chciał czytać i wygłaszał odczyty, na które, prócz jego głuchej gospodyni, nikt nie przychodził.

— Kleofasie — tłumaczył mu stary kolega szkolny — to tylko dawniej młodzież zbierała motyle. Teraz prócz kina i sportu nic ich nie obchodzi. Nikt twoich prac o motylach nie będzie czytał i nikt cię nigdy nie będzie słuchał.

— Tak sądzisz? — oburzył się Kleofas Łysek. — A ja ci mówię, że cały kraj, że tysiące ludzi będzie słuchać mego wykładu o motylach. Dyrektor radia, to mój przyjaciel. On mi pozwoli wygłosić odczyt.

— Co z tego? — uśmiechnął się kolega. — Ale nikt cię nie będzie słuchał. Zapewniam cię, że wszyscy na czas twego odczytu wyłączą aparaty, albo odłożą słuchawki.

— Założę się! — uparł się Kleofas Łysek. — O dwieście złotych! Wygłoszę swoją ostatnią pracę: „Co jest łatwiej strawne dla motyla? Sok róży, czy sok fiojka”? I dostarczę ci dowodów, że słuchało mnie tysiące ludzi.

Zakład stanął. A nazajutrz Kleofas Łysek zgłosił się do swego przyjaciela, dyrektora radia i prosił go gorąco, żeby mu pozwolił w sobotę o piątej po południu wygłosić odczyt o odżywianiu się motyli.

— Dlaczego akurat w sobotę o 5-jej? — zainteresował się dyrektor.

Kleofas Łysek uśmiechnął się tajemniczo.

— Dowiedziałem się, że o tej porze ma być mecz piłki nożnej Polska — Austria.

Po długich naleganiach dyrektora zgodził się i w sobotę o 5-jej Kleofas Łysek stanął przed mikrofonem.

— Skończyliśmy koncert muzyki lekkiej — ogłosił speaker. — Proszę słuchać uważnie i nie odchodzić od aparatów! Lada chwila ogłosimy wynik meczu Polska — Austria. W międzyczasie pan Kleofas Łysek wygłosi odczyt „Jaki pokarm zdrowszy jest dla motyli”.

I Kleofas Łysek zaczął mówić. Mówił co motyl lepiej trawi, od czego więcej tyje, a co parę zdań uprzedzał radiosłuchaczy.

— Uwaga! Proszę nie odchodzić od aparatów. Właśnie nadeszła jakaś wiadomość. Możliwe, że to z meczu.

I mówił dalej o trawieniu motyli. Po kwadransie zakończył odczyt słowami:

— A kto z radiosłuchaczy ma jakieś pytanie proszę do mnie napisać. Mieszkam na Złotej numer...

Kleofas Łysek skończył. Do mikrofonu podszedł speaker:

— Przed chwilą — ogłosił — nadeszła wiadomość, że mecz Polska — Austria z powodu de-

SPORT

Z CAŁEGO ŚWIATA W KILKU WIERSZACH

Młody lekkoatleta francuski Rochard pobił rekord La Doumégue'a na 4.000 metrów, osiągając czas 11:43.

Międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Niemcy — Włochy został za zgodą obu związków przeniesiony na okres późniejszy z powodu zgonu prezydenta Hindenburga.

Marsz pieszy Paryż — Strasburg na dystansie 523 km. wygrał Rosjanin Juszkow w czasie 74:08:20.

NAPRZÓD, CZY „ŚLASK”?

W tegorocznych rozgrywkach o wejście do Ligi wezmą udział dwie drużyny Śląskie: Naprzód i Śląsk. Naprzód bowiem zgodnie z uchwałami zesłorocznego zebrania walnego PZPN wal czy bez względu na to, czy zdobył mistrzostwo Śląska czy nie.

TRADYCYJNY MARSZ

LUBLIN — JASKÓW — LUBLIN Tradycyjny marsz strzelecki na przestrzeni Lublin — Jasków — Lublin zakończył się zwycięstwem drużyny Związku Strzeleckiego z Lublina, która przebyła dystans 25 km. w czasie 2:06:03 sek. Drugie miejsce zajęła drużyna Związku Strzeleckiego z Hele nowa.

MISTRZOSTWA KLASY A OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo jesienne klasy A Warszawskiego okręgu Znicz pokonał Czarnych 6:0 (1:0), PZL wygrał z Legią 3:0 (2:0), Orzeł zwyciężył AZS 3:0 (1:0), PWATT wygrał ze Switem 4:2 (1:2), Skra zremisowała z Sarmatą 1:1 (1:0), Hapoel przegrał z Marymontem 2:4 (0:1). Wreszcie Bzura pokonała rezerwę Polonii 5:2 (1:1).

GWIAZDA MISTRZEM WARSZAWY

Gwiazda zdobyła ostatecznie mistrzostwo okręgu warszawskiego, gdyż protest zgłoszony przez PWATT został przez WOZPN po 5-godzinnych obradach odrzucony ze względów formalnych.

HAKOAH BIELSKI WCHODZI DO LIGI

W Bielsku w meczu o wejście do Ligi piłki wodnej Bielski Hakoah pokonał warszawski Delfin 3:2. Hakoah za tem wchodzi do Ligi na miejsce spadającego do klasy A. Legii warszawskiej.

NIE BĘDZIE MECZU TENISOWEGO LWÓW — WIEDEN

Projektowany na 12-go do 15-go sierpnia mecz tenisowy Wiedeń — Lwów nie dojdzie do skutku.

WARSZAWA WALCZY Z GDANSKIEM I WILNEM

Reprezentacja bokserska Warszawy walczy dn. 7 października w Gdańsku z Gdańskiem a dnia 2-go września w Wilnie z Wilnem.

Konkurs zadań

I ciekawych pytań

Jako dalsze zadania 13-jej serji, należy rozwiązać dwa następujące:

5. BILET WIZYTOWY

E. R e c z

Z wszystkich liter, podanych na bilecie wizytowym, prosimy ułożyć zajęcie tego pana.

6. PYTANIE

Czy jesteśmy zadowoleni z Ubezpieczalni Społecznej? Jeśli nie to dlaczego?

PRZYPOMNIENIE

Przypominamy, iż rozwiązanie zadań 12-jej serji należy przesyłać do Redakcji naszego pisma, najpóźniej do czwartku bieżącego tygodnia.

Kupon zadań i pytań

Nr. kuponu 3

Nr. gazety 226

sztu nie odbył się. Został odłożony do jutra.

W ciągu najbliższych dni Kleofas Łysek dostał kilka tysięcy listów od radiosłuchaczy. Listy pełne były wyzisk i przekleństw. Wymyślano mu od durniów, łobuzów, niektórych nawet od bandytów. Ze ich nabrał, że zmarował im czas, że się przez niego denerwowali niepotrzebnie...

Ale zakład wygrał. Miał dowód, że słuchało go tysiące osób.

Napoleon Sadek.

Coś dla Pani



Szklanka gorącej wody co rano, utrzyma kwitnąca cere pani w wiecznej świeżości.



W takich oto sandałkach ukazuje obecnie modna pani swoje nóżki. Muśmy więc dbać aby stopy były pięknie utrzymane. W tym wypadku bardzo wskazane są codziennie rano i wieczorem kąpiele nóg, poczem przecieramy całe stopy watką zwilżoną wodą kolońską, a następnie masujemy lekko w kierunku od palców ku kostce. Do masażu możemy użyć kremu lanolinowego zmieszanego z wodą różaną.



Sasładow na letnisku można zawsze przyjąć owocami podanymi w ładnym plecionym koszyczku. Na talerzykach kładzie się wtedy duże, ołokane liście klonu.

Uchwały dozorców domowych

Dozorczy Domowi, zebrani w dniu 5 sierpnia 1934 r. w sali przy ul. Kredytowej Nr. 14 po wysłuchaniu sprawozdania delegatów z konferencji, odbytych z właścicielami nieruchomości w sprawie umowy zbiorowej, uchwalili rezolucję, w której stwierdzają:

- 1) że warunki, zaproponowane przez właścicieli nieruchomości w dniu 30 lipca 1934 r., są niczym innym, jak tylko prowokacją, mogącą wprowadzić z równowagi dozorców domowych, co rzecz prosta, nie przyczyni się do złagodzenia i tak już na obojętnych stosunków.
- 2) że dotychczasowe warunki pracy i płacy zapewniają dozorcóm domowym zaledwie minimum praw, niezbędnych każdemu pracownikowi dla utrzymania się przy życiu.
- 3) że wszelkimi rozporządzeniami środkami bronii będą swojej egzystencji i nie pozwolą na jakiegokolwiek

Polacy w Mandżurji

Los ich związany jest z polskim eksportem na Daleki Wschód

(W.) Zjechali się Polacy ze wszystkich stron świata na swój kongres. Przybyli delegaci z 29 skupień emigracyjnych. Wśród nich znalazł się również delegat Mandżurji, p. Stanisław Nerhejm. Dzięki jego uprzejmości możemy podać garść wiadomości o tamtejszej Polonii.

— Ilu Polaków mieszka w Mandżurji?

— Około 5000 i to przeważnie w Harbinie — informuje nas p. Nerhejm. Losy kolonii polskiej w Harbinie były od zarania jej ściśle związane z losami Wschodnio-Chińskiej Kolei. Ta potężna bowiem organizacja potrzebowa-

ła licznych zastępów ludzi czynu, którzy potrafiliby pracować w nowych dla siebie warunkach. Te właśnie wysokie zalety niosł ze sobą inżynier i rzemieślnik polski, „przed którym ze względów politycznych zamknięty był dostęp do pracy na terenie Królestwa, a nawet do pewnego stopnia w Rosji europejskiej. Na Dalekim Wschodzie natomiast rząd rosyjski nie obawiał się oddawać nawet kierowniczych stanowisk Polakom, oceniając ich niepospolite walory. To też kolonia polska rozwijała się bardzo szybko, rokując świetne nadzieje na przyszłość.

Eksplotacja kolei rozpoczęła się 1 lipca 1903 r. Odtąd Harbin, siedziba dyrekcji kolejowej, stał się ośrodkiem życia polskiego na Dalekim Wschodzie.

— Jak się rozwijało życie kulturalno-społeczne?

— Po ufundowaniu pierwszego kościoła katolickiego w 1904 r., życie społeczno-kulturalne zaczyna coraz bujniej kwitnąć. Powstaje towarzystwo śpiewacze „Lutnia“, odbywają się przedstawienia amatorskie i w rezultacie podnoszą się coraz liczniejsze głosy o konieczności skoordynowania wszystkich wysiłków.

Dzięki temu, że obowiązki gu-

bernatora pełnił podówczas Polak, generał Bronisław Grębołowski, zaprojektowany statut stowarzyszenia p. n. „Cospoda Polska“ został szybko zatwierdzony i w dniu 28 października 1907 r. odbyło się pierwsze ogólne zebranie.

Założona przy Gospodzie Sekcja szkolna czuwała nad ochroną języka polskiego zarówno wśród dzieci, jak i starszych.

Rosnące w sily stowarzyszenie zaczęło się dusić w ciasnym kalkulu, a mając za sobą poparcie licznej i zamożnej kolonii — postanowiło wybudować dom własny. Dziś przedstawia się on imponująco i mieści się w niem kon-

Żałobne posiedzenie Reichstagu

BERLIN. (P.A.T.). Już od wczesnego ranka zamknięto szerokim kręgiem silnymi kordonami policji i szturmówek wszystkie dostępy do opery Krolla, gdzie o godz. 12-ej rozpoczął się miało żałobne posiedzenie Reichstagu.

Sala posiedzeń obciążona jest krepą, jak również kandelabry oraz lustra. Światła są przyćmione. U stóp trybuny dla mówcy stoi olbrzymie popiersie marszałka Hindenburga w zieleni i wśród białego kwiecia.

Na ławach ministrów zasiadł cały rząd. Naprzeciwko w pierwszym rzędzie ław poselskich sie-

dzi w mundurze wojskowym płk. Oskar Hindenburg z małżonką. Wszystkie ławy poselskie zajęte są przez postów do Reichstagu, którzy przybyli w brązowych mundurach. W loży dyplomatycznej cały korpus dyplomatyczny. Dalej siedzi kronprinz w wojskowym mundurze huzarskim.

O godz. 12-ej min. Goering, jako przewodniczący Reichstagu otworzył posiedzenie.

Po przemówieniu orkiestra odegrała utwór żałobny.

Następnie zabrał głos Adolf Hitler, który rozpoczyna swe przemówienie, zwracając się do płk. Hindenburga, wita go i wzruszonym głosem wskazuje na niepokój, który od szeregu mie-

sięcy panował wśród społeczeństwa niemieckiego, zatroskanego o swego rzydenta. Hindenburg był bowiem, ciągnie kanclerz, symbolicznym wyrazem niezniszczalnej odżywiającej siły naszego narodu.

W dalszym ciągu mówca skreślił życiorys Hindenburga i jego udział w historii rozwoju Niemiec. Kończąc wskazał na to, że Hindenburg był tym mężem stanu, który doprowadził do pogodzenia starej tradycji z nową siłą tworzącą Niemiec.

Schodząc z trybuny, kanclerz zbliżył się do płk. Hindenburga i ścisnął mu dłoń.

Następnie zabrał głos premier Goering, wyrażając imieniem Reichstagu kondolencje pułkownikowi Hindenburgowi.

Na tem zamknięto posiedzenie.

Przyszła rewolucja rosyjska i jej skutki dały się boleśnie odczuć kolonii polskiej. Po klęsce Kołczaka w 1920 r. zaczął się od wpływ zamożniejszego elementu polskiego z Charbina i był on po ważnym cięciem dla kolonii. Drogie i decydujące uderzenie w podstawy materialnego bytu kolonii nastąpiło w 1925 r., kiedy na podstawie porozumienia między Chinami a Z. S. R. R. zostało ustalane, że pracować na kolej mogą jedynie obywatele tych dwu państw. Większość Polaków, nie chcąc brać obcych paszportów, opuściła posady na kolej. Zamożniejsi powrócili do kraju, biedniejsi zaś podjęli starania celem dostosowania się do nowych warunków.

— Jak się przedstawia sytuacja dzisiaj?

— Dziś, jeśli kolonia nie chce zginać, musi sobie szukać nowych źródeł dochodu. Polska stara się o możliwe rynki zbytu dla swoich towarów. O ile kolonia polska w Charbinie potrafi stać się ośrodkiem naszego handlu na Dalekim Wschodzie, był jej będzie zapewniony, nie zależnie od jakichkolwiek obcych nam przedsiębiorstw.

— Jakie wyroby polskie mogłyby być lokowane w Mandżurji.

— Powiem co i skąd Mandżurja sprowadza obecnie, a więc i wyroby bawełniane i wełniane Japonji, Chin i ZSRR, nici z Japonji i Anglii, galanterie z Japonji i Niemiec, przybory toaletowe, kosmetyki, preparaty chemiczne i farmaceutyczne z Japonji, Niemiec, Anglii i Francji, papier z Japonji, wyroby żelazne i stalowe z Japonji i Belgii, materiały budowlane, maszyny i motory z Japonji, Belgii, Niemiec i USA., benzyna, naftę i smary z Indji Holenderskich i USA.

— Jakie przeszkody stoją na drodze do stworzenia polskiego eksportu?

— Przedewszystkiem brak pośredniczącej instytucji finansowej. Dalszą przeszkodą jest brak inicjatywy i niechęć do podjęcia ryzyka ze strony polskiego eksportera, względnie fabrykanta, a co za tym idzie — brak przedstawicieli i składów komisowych polskich. Niemala również przeszkodą jest brak rutyny w handlu zamorskim i nieświadomość zwyczajów handlowych Dalekiego Wschodu u naszych kupców.

— A więc?

— Trzeba wrzucić kolonię polską w Charbinie do tej pracy, a na dodatnie rezultaty nie trzeba będzie długo czekać. Niech nam służy za przykład Japonia, która eksportuje zegarki do Szwajcarii, a żarówki do Holandji!

Narkotyki w mydlarni

O mydlarni p. Stanisława Sosnowskiego (Widok 16) chodzili od dłuższego czasu słuchy, że posiada na składzie różne narkotyki.

Wiadomości te dotarły do władz, które niezwłocznie zainteresowały się mydlarnią. Wyniki obserwacji doprowadziły do przeprowadzenia rewizji. Znaleziono pod kontuarem pewną ilość eteru, nalewki makowej i proszki „Dovera“.

Sklep został opieczetowany. Nie ochroniło go to jednak przed kradzieżą. Nieznani sprawcy zerwali pieczęcie, drzwi wyważyli, zabierając dużo towaru mydlarskiego. Narkotyki stały się też ich łupem.

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanął Stanisław Sosnowski. Sąd skazał go za przechowywanie narkotyków na 3 miesiące więzienia i 50 zł. grzywny.

Sosnowski tłumaczył się, że narkotyki posiadał z dawnych czasów, gdy był felczerem w armji rosyjskiej.

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanął Stanisław Sosnowski. Sąd skazał go za przechowywanie narkotyków na 3 miesiące więzienia i 50 zł. grzywny.

Sosnowski tłumaczył się, że narkotyki posiadał z dawnych czasów, gdy był felczerem w armji rosyjskiej.

W CZTERY OCZY

Intymne rozmowy lksa z Czytelnikami

Pragnę z nim choć pomówić

„Niepocieszona“ pisze nam: „Szanowny Panie Redaktorze, bardzo Pana proszę o wydrukowanie mojego listu. Oto jego treść: „Byłam w kinie „Heljos“ na filmie „Marja“, który treścią przypomina „Pamiętnik służącej“, drukowany w naszym kochanym piśmie.

Otóż tam zwrócił moją uwagę pewien chłopczyk, który mi się podobał. Zaczęłam mu się przyglądać i on mnie również, nie wiem, czy tak samo mu się podobałam, czy nie.

Widocznie chciał się ze mną poznać, lecz nie miał odwagi, bo gdy nastąpiła przerwa, usiadł koło mnie, ale nic się nie odzywał, tylko mi się nadal przyglądał.

Gdy wyszłam z kina, on również wyszedł i szedł krok w krok za mną. Niedaleko mojego domu zdobył się na odwagę i odezwał się. Zaczęliśmy rozmawiać. Głos miał melodyjny i dźwięczny, tak, że jeszcze bardziej mi się podobał, gdyż przypominał mi kogoś, kto kiedyś był mi bardzo drogi, a obecnie już nie żyje.

Gdy stanęłam przed moim domem, powiedział: „Mieszkamy niedaleko siebie, bo ja na Czytelnym“ Powiedział mi również, że chciał ze mną rozmawiać już w kinie, lecz się kłepował.

Po chwili odezwał się w te słowa: „Całe nieszczęście, że Pani mieszka tak blisko i nie będziemy już dalej szli razem“.

Była już godzina późna, bo po jedenastej, więc nie wypadało mi inaczej zrobić, jak przeprosić go i odejść, tak też zrobiłam. Odpowiedział mi tylko swym słodkim

głosikiem: „Proszę“, ukłonił się i odszedł.

Otóż chciałabym choć jeszcze raz z nim porozmawiać, więc bardzo proszę o wydrukowanie mojego listu, a może on przeczyta mój zew i odpowie mi na niego? I proszę Pana Redaktora bardzo o wypowiedzenie swojego zdania, co Pan o tem myśli!

List, jak Pani widzi, drukujemy, jeżeli zaś Pani chodzi o moje zdanie, to popełniłście obaj wielki błąd, że nie przedstawiliście się sobie nawzajem i nie wymieniliście adresów, czego, wymaga wprost dobre wychowanie i t. d. Chcę przypuszczać, że stało się tak, dlatego, że oboje jesteście z natury nieśmiali, a w dodatku byliście oniemieleni i przejęci wspaniałą sympatją, która się niewątpliwie zrodziła.

Na przyszłość proszę przy każdym zwarciu nowej znajomości wyraźnie się sobie przedstawiać, bo tego wymaga elementarna przyzwoitość i grzeczność, wymienić nawzajem swoje adresy, czego wymaga zmysł praktyczny, no i... mieć odwagę umówić się na następne spotkanie, skoro się sobie podobacie. Więcej szczerości w zachowaniu się, młodzie Państwo, a ułatwiecie i urozumiemcie sobie życie.

głosikiem: „Proszę“, ukłonił się i odszedł.

Otóż chciałabym choć jeszcze raz z nim porozmawiać, więc bardzo proszę o wydrukowanie mojego listu, a może on przeczyta mój zew i odpowie mi na niego? I proszę Pana Redaktora bardzo o wypowiedzenie swojego zdania, co Pan o tem myśli!

List, jak Pani widzi, drukujemy, jeżeli zaś Pani chodzi o moje zdanie, to popełniłście obaj wielki błąd, że nie przedstawiliście się sobie nawzajem i nie wymieniliście adresów, czego, wymaga wprost dobre wychowanie i t. d. Chcę przypuszczać, że stało się tak, dlatego, że oboje jesteście z natury nieśmiali, a w dodatku byliście oniemieleni i przejęci wspaniałą sympatją, która się niewątpliwie zrodziła.

Na przyszłość proszę przy każdym zwarciu nowej znajomości wyraźnie się sobie przedstawiać, bo tego wymaga elementarna przyzwoitość i grzeczność, wymienić nawzajem swoje adresy, czego wymaga zmysł praktyczny, no i... mieć odwagę umówić się na następne spotkanie, skoro się sobie podobacie. Więcej szczerości w zachowaniu się, młodzie Państwo, a ułatwiecie i urozumiemcie sobie życie.

Na pograniczu Wołynia i Polesia

Kowel, w sierpniu Do województwa wołyńskiego włączono szmat ziemi, który z Wołyniem właściwie nie ma nic wspólnego. To powiat kowelski. Żywe ziemie wołyńskie kończą się niemal u granic tego powiatu, który ma już typowo poleski charakter. Wielkie lasy i wielkie błota. Ludność tutaj także zupełnie inna, niż na właściwym Wołyniu. Nie ma już tych chłopów dobrze ubranych. Do Kowla przychodzi chłop poleski w łapciach z tyka lipowego. Chodzi ospale, z nieklamana poządliwością zaglądnąjąc do wystaw sklepów spożywczych.

Chłop wołyński nie wie jeszcze co to głód. Tu zaś w Kowelszczyźnie nawet w najlepszych czasach w niektórych miejscowościach chłopu głodują niejednokrotnie od stycznia aż do nowych zbiorów.

Tu też można zaobserwować wręcz odmienne zjawisko, niż w innych powiatach. Na właściwym Wołyniu wieś śpieszy z pomocą bezrobotnym w mieście, ofiarując żywność, aby złagodzić nędzę; w Kowelszczyźnie miasto musi ratować wieś.

Taki stan wsi fatalnie odbija się na życiu Kowla. Również i tego miasta nie można porównać z innymi miastami wołyńskimi. Raczej sprawia ono wrażenie dużej wsi, szeroko rozciągniętej na nizinnych obszarach. Życie toczy się tu w tempie „poleskiem”. W sklepach zupełnie martwota. Aż dziw z czego ci kupcy płacą podatki i ponoszą świadczenia na rzecz miasta.

Miasto Kowel liczy 30.000 mieszkańców. Ponieważ powiat kowelski należy do najbardziej ubogich na Wołyniu, przeto i miasto jest wyjątkowo upośledzone. W okresie przedkryzysowym rozwijał się handel leśny i bydła. Takie woły, jak w Kowlu trudno było kupić gdzie indziej. Dziś hodowla bydła i za nią handel upadły niemal całkowicie. Ludność śródmieścia trudni się przeważnie kramikarstwem, peyerjerją zaś zamieszkują rolnicy.

Zubożenie miasta odbiło się na dochodach miejskich, które spadły o połowę w stosunku do roku 1931. Natomiast wzrosła ogromnie ilość osób, korzystających z funduszu opieki społecznej. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych przekracza 1.500 osób, reprezentujących przeszło 3.000 członków rodzin czyli ponad 10 proc. ogółu ludności miejskiej.

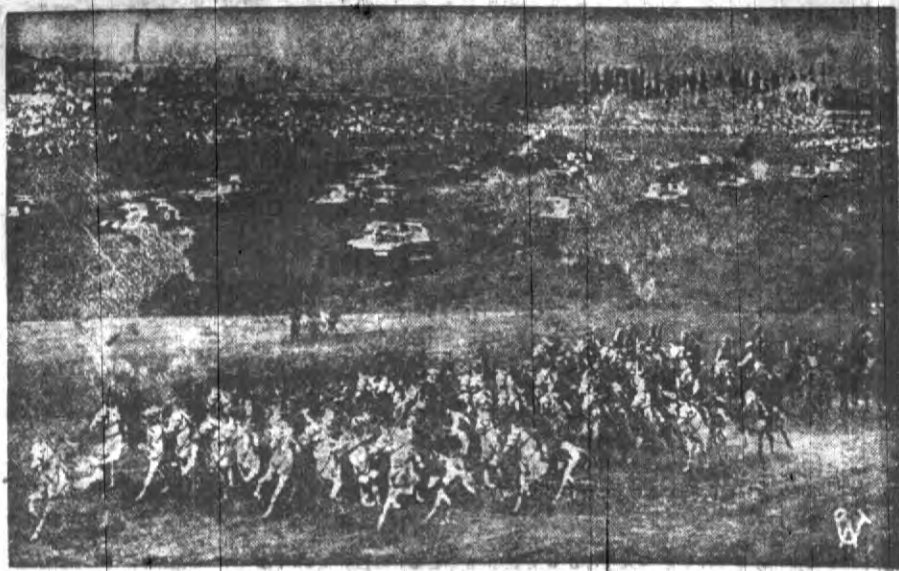
Mimo tak ciężkiej sytuacji zarząd miejski w Kowlu nie zaniechał przeprowadzić szeregu ważnych inwestycji na sumę przeszło 3 milj. zł.

Zbudowano nowoczesną elektrownię, wykupiono w rąk prywatnych rzeźnię, zbudowano największą na Wołyniu szkołę powszechną, przeprowadzono regulację rzeki Turji. Miasto, które za

dobrych lat zaciągnęło pożyczki inwestycyjne, obecnie formalnie uginą się pod ciężarem rat i procentów, pochłaniających prawie połowę budżetowych wpływów miejskich. Czy z położenia tego wyjdzie Kowel obronna ręka, pozostaje najbliższy czasokres. Niejaka pociechę stanowi okoliczność, że miasto posiada znaczny majątek nieruchomości, wartości 7 milionów złotych. Poza tem zarząd miejski czyni wszelkie możliwe wysiłki, w celu uzyskania ulg od wierzycieli. Akcja jest na ukończeniu.

Kowel jest dużą stacją węzłową i dlatego mieszkań tu wielu kojarzy, nadających miastu specyficzny ton i charakter.

Życie w Kowlu jest miewesołe. Kizys może mocniej, niż gdzie indziej wycisnąć swe piętno i zahamować tempo życia we wszystkich niemal dziedzinach.



WIELKA REWJA WOJSKOWA W WARSZAWIE
W ub. niedzielę w 20-tą rocznicę wymarszu Kompanii Kadrowej z Krakowa odbyła się na lotnisku mokotowskim wielka rewja wojskowa. Na zdjęciu u góry oddział czołgów, u dołu — 2-gi szwadron pionierów w defiladzie.

Wielki kongres Polaków z zagranicy

OBRADY POPÓLUDNIOWE

Po przerwie obiadowej cenzor Świątlik, wznowiając obrady, za komunikował, że w drodze do Polski jeden z delegatów Polonii amerykańskiej, a mianowicie red. Stanisław Osada ciężko zaniemógł na okręcie i po przybyciu do kraju zmarł. Zebrani uczcili pamięć zmarłego przez powstanie.

Po tym hołdzie przewodniczący zwrócił uwagę zebranych, że na salę wchodzi mjr. Skarżyński. Obecni powstali z miejsc. Rozległy się długotrwałe oklaski i okrzyki „Niech żyje”.

Zkolei dyr. Stefan Lenartowicz złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności Rady Organizacyjnej. Mówca podkreślił, że 5 lat temu dokonany został uroczysty akt unii moralnej Niepodległej Ojczyzny z Polonią zagranicą. Do pracy, mającej na celu dobro, wielkość i sławę imienia Polski na świecie, stanęły zarówno wszystkie

ośrodki polskie zagranicą, jak i czynni kadrowi i społeczni. Autorytet światowego zjazdu Polaków niewątpliwie doprowadzi do ostatecznej konsolidacji.

MOWA POSŁA MIEDZIŃSKIEGO

Następnie poseł Bogusław Miedziński wygłosił przemówienie, które podajemy w skrócie:

„Mówię wam o Polsce w ostatnim pięćdziesięciu. Wybaczą mi jednak moi szanowni słuchacze, jeśli chwilami cofać się będę myślą nietylko w granicach dwudziestolecia, które miało od chwili straszliwego wstrząsu, jakiemu uległ świat — fatalnego a jednocześnie błogosławionego dla Polski — jeśli cofać się będę nawet znacznie dalej. Albowiem nie dwadzieścia, lecz tysiąc lat historii ma za sobą zorganizowany w państwo naród polski.

Nie jesteśmy państwem nowym, ani narodem tworzącym się — i nie byłoby nam godną pamięć naszych wielkich przodków — gdybyśmy w obecnych naszych działaniach nie pamiętali o doświadczeniach dawnej Rzeczy-

pospolitej — o sprawach, które wiódł ją niegdyś bądź ku potędze — bądź ku upadkowi.

Gdy przybywacie do domu, z którego ród swój wywodzicie, macie prawo pytać, czy godność tego domu, jego powaga wśród sąsiadów bliskich i dalekich jest przez nas strzeżona równie należycie, jak domu tego bezpieczeństwa.

Odpowiedź na te pytania dadzą Wam przedewszystkiem oczy Wasze i uszy. Widzicie w dniu wczorajszym chwałę i dumę Polski Nowoczesnej — jej siłę obronną. Widzicie armię Rzeczypospolitej. Witacie ją wielkim krzykiem serca. Ale napewno nietylko radośnie wzruszenie z serca płynące przez Was przemawiało. Napewno wzruszenie Wasze pochwało też i rozsadek.

Przejdźmy teraz do kwestii drugiej, do sprawy powagi imienia polskiego wśród narodów świata. Przypomnijmy sobie, że lat 16 jeszcze nie minęło od chwili odzyskania przez Polskę swego miejsca wśród narodów świata.

Leżąc na rubieżach dwóch światów, zagrożona od wschodu i zachodu przez długi czas Polska, traktowana jeszcze była jako przedmiot opieki, którą można dać lub nie dać, jako to miejsce na mapie Europy, które budzi największą obawę o polską. Musieliśmy tedy świat przyzywać do naszego istnienia, jako czynnika, który ma swoje ważne słowo do powiedzenia; musieliśmy przyzywać nietylko do istnienia naszych granic na mapie, lecz i do tego, że w granicach tych miejsc się pewna siła, świadoma swoich celów i swoich interesów, rozporządzająca gotowością do ich obrony, naród dostatecznie groźny dla napastnika, dostatecznie cenny dla sprzymierzeńca.

Otóż w tej dziedzinie istotnie ostatnie 5-lecie dopiero doprowadziło nas, dzięki planowej i rozumnej polityce, do widocznych i dobrych rezultatów.

Po uregulowaniu swoich spraw we wewnętrznych, Rzeczypospolita mogła przystąpić do określenia swojej pozycji w życiu międzynarodowym.

Jakże są wytyczne, któremi się w pracy tej Rzeczypospolitej kierowały? Są niezmiernie proste!

Nie może być stanowione o nas bez nas, o naszych interesach bez naszej zgody i woli — oto przesłanka, której słusność rozumie każdy w sprawach między ludźmi. Polityka na

szą z całą stanowczością trzyma się jej we wszystkich zagadnieniach, które życie bledące przynosi.

Przyzywaliśmy świat zewnętrzny do tego, że istnieje już nietylko na mapie, nietylko jako pewien obszar geograficzny, lecz także jako pewna siła, siła twórcza, jako czynnik, który chce i może zawrzeć na układzie stosunków w obchodzącej nas części Europy.

Osiągnęliśmy to, że czy nas kto kocha, czy nie kocha, czy patrzy na nas wilkiem, czy aniołem, szanować i liczyć się z nami musi.

Możemy tedy powiedzieć Wam rozproszonym po ziemiach świata Rodakom, że my Polacy w kraju pracujemy, wspólnym wysiłkiem i ofiarą pod przewodnictwem Wodza, któremu Bóg i wola Narodu powierzyła kierownictwo spraw Rzeczypospolitej, postawiliśmy powagę imienia polskiego tak samo wysoko, jak jej gotowość obronną”.

DEPESE HOŁDOWNICZE

Po mowie posła Miedzińskiego, na wniosek przewodniczącego cenzora p. Świątlika zjazd po lecił prezydium wysłać depeszy do Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Następnie po sprawozdaniu dyrektora Paprockiego, powołano szereg komisji zjazdowych.

Wobec wyczerpania porządku dziennego przewodniczący zamknął posiedzenie.

NA ZAMKU

Pan Prezydent Rzplitej przyjął wiceprezorem na audjencji delegatów. Wraz z delegatami przybył na Zamek liczne wycieczki Polaków, zamieszkujących zagranicą.

Delegacje oraz wycieczki ustawiły się kolejno we wszystkich salach Zamku królewskiego. W ostatnich dwóch salach zgromadziły się specjalnie delegacje organizacji kobiecych z różnych krajów. Pana Prezydenta powitał p. marszałek Wł. Raczkiewicz w imieniu Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, poczem Pan Prezydent przeszedł przez wszystkie sale, zatrzymując się czas dłużej przy każdej z wycieczek i prowadząc rozmowy z poszczególnymi delegatami.

Program radiowy ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

6,30 Pieśń. 6,35 Muzyka. 6,38 Gimnastyka. 6,53 Muzyka. 7,10 Muzyka. 11,57 Sygnał czasu. 12,10 Wtęty. 13,05 Koncert. 14,05 Wiadomość gospodarcza. 16,00 Muzyka lekka. 16,30 Transmisja finałów Igrzysk Polaków z zagranicy. 17,00 Audycja dla dzieci. 17,15 Muzyka dla młodych i najmłodszych. 18,00 „Książka i wiedza”. 18,15 Transm. uroczystego zamknięcia Igrzysk. 18,30 Muzyka lekka. 18,45 „Wspomnienia legionowe”. 19,15 Muzyka lekka z kaw. „Gastronomia”. 19,50 Wiadomości gospodarcze. 20,02 Pogadanka lotnicza. 20,12 Muzyka lekka. 21,02 „Skrzynka pocztowa rolnicza”. 21,12 Koncert muzyki polskiej. 22,00 „Trębacz ze Stanisławowa”. 22,15 Muzyka taneczna. 23,00 Wiadomości meteor.

MUZYKA DLA MŁODYCH I NAJMŁODSZYCH

Rozgłosnia krakowska w śródownej audycji muzycznej (8 b. m.) organizuje o godz. 17,15 muzykę dla mło-

dych i najmłodszych, w wykonaniu śpiewaczki p. Drożdżikowskiej, młodego utalentowanego pianisty K. Kleina, oraz dyr. K. Meyerholda, który towarzyszyć będzie na fortepianie. Ciekawie i barwnie pomysłowy program obejmuje: Schumana — Z albumu dla młodzieży — Meyerholda piosenki o słowiku, lesie, burku i pastercu, nastrojową pieśń Mussorgskiego „Stary zamek”, śpiewane bajki Medtnera i Korngolda, „Pieśni dziecięce” Regera i „Kącik dziecięcy” Cl. Debussy'ego. Koncert ten mimo, że obejmuje muzykę dla najmłodszych, może być również wysłuchany przez starszych, którzy w nim znajdą odbicie swych wspomnień, chwilę wytchnienia, zapomnienia o troskach i sprawach codziennych.

Ulica 6-go Sierpnia

Onegdaj o godz. 18-ej odbyła się uroczystość przemianowania ulicy Nowowiejskiej na ulicę „6-go Sierpnia”.

Na ulicy Nowowiejskiej od strony Al. Ujazdowskich ustawily się poczty sztandarowe organizacji b. wojskowych z poczetem sztandarowym Związku Legionistów na czele oraz kompania chorągwi Związku Rezerwistów. Do zgromadzonych przemówił preż. Starzyński.

Następnie przy dźwiękach hymnu państwowego odbyła się uroczystość przybiccia tablicy z nazwą ulicy „6-go Sierpnia”. Uroczystość zakończyła się odegraniem „Pierwszej Brw gady”.

Spiesz z ofiarą dla powodzian!



W tych dniach opuściła Marokko część polskiej wyprawy w Góry Atlasu w Airyce Północnej. Wyprawa ta, która trwała 1 i pół miesiąca, osiągnęła b. poważne wyniki, zarówno alpinistyczne, jak i naukowe. Na zdjęciu Kasta de Katoundaf w Wysokim Atlasie, na szczytach szczytów polskiej.



Prezydent Hindenburg na łożu śmierci. Wartość honorowa relnia oficerów polskich wchodzących z granic.

Wywozasy kryminalisty warszawskiego w Druskienikach cieszącego się chwilowym urlopem więziennym

Przed paru tygodniami przybył do Druskienik solidny jegomość, eleganckie auto zatrzymało się przed hotelem Europejskim, gdzie dla Jaśnie Pana zarezerwowano jeden z najwykwintniejszych pokoi. Nazajutrz dzienniki prowadzące listę przybyłych gości obwieścili przyjazd p. Stanisława Kłapa, handlowca z Warszawy.

Niebawem "zamożny handlowiec" zwracał swą prezencją, manierami, biżuterją, szeroką stopą życia etc.

Wyrazom podziwu towarzyszyły coraz częściej smutne opowiadania o kradzieżach, o tajemniczym niknięciu portmonek, pierścionków, zegarków i t. p.

Szczyście zawiodło wytrawnego kryminalistę przy obrabianiu spokojnego kuracjusza Leona Brana. Kłap zaglądnął parol na jego garnitur i podróżną kurtkę. Tu jednak został złapa-

ny na gorącym uczynku ordynarnej kradzieży. Na posterunku okazało się, że Kłap to złodziej zawodowy z Warszawy. Popelniał szereg kradzieży za które już 6 krotnie był karany więzieniem.

Ostatnio otrzymał z więzienia

urlop zdrowotny i jak przystało dla tego rodzaju "figury" spędził go w Druskienikach.

Znaleziono przy nim 500 zł. gotówką, złoty zegarek, grubą bransoletkę złotą, 2 pierścionki z drogiemi kamieniami, chryzalizem i brylantkami. Wszyst-

kie te przedmioty zostały skradzione już podczas urlopu.

Zupełnie cynicznie przyznał się do swego zawodu złodziejskiego i popelnienia kradzieży. Policja odesłała go do dyspozycji Sądu, gdzie zapadła decyzja bezwzględego aresztu.

Po awanturniczych wyczynach złodziej odпочnie w więzieniu

Wczoraj Sąd Okr. w Grodnie rozpatrywał ciekawą sprawę Arona Kastenbauma z Warszawy, której początek sięga roku 1929. Aron Kastenbaum 5 marca 1929 roku w śmiały i bezczelny sposób wyciągnął z kieszeni marynarki woźnego, Michała Czykuna 1235 zł., w czasie gdy ten stał przed okienkiem na poczcie.

Woźny bezwzględnie powiadomił policję. Wywiadowcy Urzędu Śledczego 8 marca zatrzy-

mali na dworcu kolejowym podejznanego jegomościa i podczas rewizji znaleźli przy nim 96 dol. am. i 556 zł.

Był to Aron Kastenbaum. W toku dochodzenia przyznał się do kradzieży pieniędzy i wyjaśnił, że złote wymienił częściowo w Domu Bankowym Zakhejma. Kastenbauma wypuszczono z aresztu przewencyjnego za kaucją 200 zł.

W toku dalszego śledztwa wyszło na jaw, że Kastenbaum ma w Warszawie sprawę o usi-

lowanie kradzieży i tam przesłano dla dołączenia grodzieńskie wyczyny złodzieja.

Kastenbaum jednak po zwolnieniu z aresztu zbiegł. Rozesłano za nim listy gończe, lecz bezskutecznie.

Dopiero 15 lutego 1934 r. Kastenbauma zatrzymano przy usiłowaniu przekroczenia granicy z Litwy do Polski. Złodziej legitymował się paszportem zagranicznym wystawionym przez władze litewskie na imię Abrama Prezmy.

Sąd skazał go za kradzież na 1 i pół roku więzienia, za podszywanie się pod cudze nazwisko na 1 rok łącznie półtora roku z zaliczeniem aresztu przewencyjnego, motywując niski wymiar kary przyznaniem się oskarżonego do popelnienia przestępstw.

Nowy Pisarz Hipoteczny

W tych dniach przybył z Lublina p. Wiktor Zienkiewicz który objął stanowisko Pisarza Hipotecznego przy Sądzie Okręgowym w Grodnie.

Stałe urozmaicenia zabaw weselnych

Podmiejskie osiedle Przysiółka słynie na całe Grodno i okolice ze swych zabaw weselnych i innych hulanek, stałe urozmaiconych występami nożowników.

Onegdaj na zabawę weselną do Przysiółki udał się mieszkaniec Grodna Szewczuk Aleksander z ul. Grandzickiej.

Okazja ta posłużyła trzem mieszkańcom Przysiółki do krwawej rozprawy z grodzieńskim konkurentem. Michał Janczewski, Stefan Baranowski i Edward Kozłowski przybyli na

zabawę uzbrojeni jak na wyprawę wojenną. Pierwszy w żelazną łaskę, drugi — bagnet, trzeci — ucięty karabin.

Spróbowali zajęcia z Szewczukiem i rozpoczęli bójkę. Szewczuka uratowała ucieczka. Za uciekającym Kozłowski dał dwa strzały, które na szczęście chybiły. Policja prowadzi dochodzenie.

Nocny dyżur apteki

Dziś — Apteka Klinkowskiej na Plac Batorego 2, tel. 112.

Katastrofa samolotu wojskowego

Wczorajszej nocy na lotnisku w Lidzie miała miejsce katastrofa, która jedynie dzięki przytomności umysłu pilota nie pociągnęła za sobą tragicznych następstw.

Lotnicy 5 pułku kpt. Olszewski i kapral Wolski wylcieli nocą na lot ćwiczebny. Katastrofa nastąpiła przy lądowaniu. Samolot trafił na rozmokły grunt, skutkiem czego przewrócił się grzebiąc pod sobą obu lotników.

Na szczęście pilot i obserwator nie ponieśli poważniejszych szwanku, jedynie doznał ogólnych potłuczeń. Aparat bardzo poważnie uszkodzony.

Tajemnicza przygoda robotnika tytoniowego

Do pogotowia ratunkowego w Wilnie zgłosił się przebywający chwilowo w tym mieście Antoni Żytko, robotnik fabryki tytoniowej w Grodnie.

Żytko miał złamany obojczyk. Karetka pogotowia przewieziono go do szpitala św. Jakóba.

Żytko stanowczo odmówił wszelkich wyjaśnień na temat wypadku, jaki mu się przydarzył. Milczy uparcie i nie chce zdradzić swej tajemnicy.

W sprawie tej wszczęto dochodzenie.

Zycie potrafi dokuczyć

Onegdaj o godz. 12 p.p. policja dostarczyła do Szpitala Żydowskiego niejaką Michalinę Surowiec, (Bazylijska 5) z oznakami zatrucia się esencją octową.

W szpitalu desperatka usilnie broniła się przed zabiegami lekarza, usiłującego przepłukać żołądek.

Przyczyny targnięcia się na życie, należy szukać w beznadziejnym stanie denatki. Uprawiając uliczną miłość kryła się przed policją nie będąc kontrolną. Ostatnio zapadła na chorobę weneryczną.

Po udzieleniu pierwszej pomocy w Szpitalu Żydowskim chorą umieszczono w oddziale chorób zakaźnych przy Szpitalu Miejskim.

Do Rodziców!

Rok Szkolny Nadchodzi!

W obecnych tak ciężkich czasach każdy może zaoszczędzić, kupując wszystkie potrzebne artykuły jak:

podręczniki szkolne nowe (używane z rabatem do 50%) przybory szkolne, kreślarskie, materiały piśmienne, teki, tornistery płócienne i skórzane

po cenach fabrycznych, tylko w Księgarni

E. Iberskiego

Dominkańska 29

Przy każdym zakupie dodajemy bezpłatne bogate premje

Przejazd Polaków z Zagranicy przez Grodno

Jak się dowiadujemy, przejazd kolejną Polaków z Zagranicy przez Grodno do Wilna nastąpi o godzinie 15-ej w dniu 13-go sierpnia r. b.

Niewątpliwie przejazd ten stanie się dla naszego miasta dniem bardzo uroczystym, a Grodno, o tak chlubnej przeszłości, powita rodaków naszych ze wszystkich krańców świata z całą serdecznością.

Wszystkie stowarzyszenia, organizacje, instytucje społeczno-

oświatowe są proszone o wydelegowanie przedstawicieli ze standardami na dworzec kolejowy.

Spółceństwo Grodzieńskie jest też proszone o tłumne przybycie na stację kolejową by zmanifestować swoją gorącą uczucie radości z powodu przybycia do Grodna drogiej gości. Szczegóły uroczystości podamy w najbliższym numerze. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Urlop wiceprezydenta Suchowlańskiego

Z dniem wczorajszym p. wiceprezydent Suchowlański rozpoczął 10-dniowy urlop wypoczynkowy.

W związku z tym automa-

tycznie otrzymują „urlopy” stali interesanci i petenci Stótkwi z kasy miejskiej.

Wprawdzie dotychczasowe zabiegi nie odnosiły pożądanego skutku, jednak reprezentanci towarzystw dobroczynności oraz instytucji subwencjonowanych przez Zarząd Miejski dla spokoju sumienia bezskutecznie objali progi gabinetów p. p. prezydenta i wiceprezydenta.

Dźwiękowe-Kino Polonja

Pocztowa 4

Wstęp od 25 gr.

D z i ś!

Niezapomniany

Bela Lugosi i Madge Belamy

urządza w naszym kinie konkurs silnych nerwów w przebojowym filmie p.t.

Biały Upiór

Film tylko dla osób o silnych nerwach

W nadprogramie najnowsze Aktualności Paramountu oraz PATA

Wejście na pocz. seansów: 6, 8³⁰, 10¹⁵ (w święta od 4-ej)

ANONSI ANONSI

Kino „POLONJA”

Miłość, która czyni cuda...
Miłość, która oszalemie,
Miłość, — silniejsza od śmierci
eto motyw

najbardziej wzruszającego współczesnego filmu p. t.

„ŻYCIE BEZ JUTRA”

w rolach głównych:
NANCY CARROLL
EDMUND LOWE

Jak abonować książkę to

w wypożyczalni Nowości przy Księgarni E. IBERSKIEGO Dominkańska 29. Najbogatszy wybór nowości

Wytwórnia obuwia Ig. Ostrowskiego

w nowym lokalu przy ul. Brygidzkiej 11

wykonuje obstalunki, solidnie, elegancko, z gwarancją

Ceny umiarkowane

16

UWAGA!

Rolnicy — Członkowie Kasy Stefczyka w Grodnie

Począwszy od dziś do dnia 20 sierpnia 1934 r.

Kasa przyjmuje zgłoszenia na pożyczki pod zastaw zboża.

Szczegóły w komunikatach.

Zgłaszać się codziennie w godz. od 10—12-tej ZARZĄD.

Kino „PALACE”

Orzeszkowej 14

Wstęp od 20 gr.

D Z I Ś

Dawne niewidziany

Harold Lloyd

w swojej najlepszej kreacji p. t.

Kinomanjak

Dźwiękowiec Apollo

Dominkańska 26

D Z I Ś Wstęp od 25 gr.

Same Asy Ekranu i Teatrów Polskich

K. Lubieńska, M. Mirska, Janecka, B. Samberski, K. Junosza-Stepewski, J. Węgrzyn, A. Zelwerowicz i in. w rewelacyjnym polskim filmie dźwiękowym, osnutym na tle najpopularniejszej powieści Stefana Żeromskiego p. t.

„DZIEJE GRZECHU”

Nadprogram: Najnowszy Tygodnik Foksa—Aktualności świata

ZOSIENKA

Kino Dźwiękowe

Brygidzka 2

Pocz. seans. 6, 8, 10¹⁵

Wstęp od 25 gr.

Dziś wielki dramat dwóch zakochanych serc.

Wyprawa potężnej floty brytyjskiej przeciwko zbuntowanym szczerpom arabskim.

PORUCZNIK MARYNARKI

z obsadą: ANNA NEGLE I HARY EDWARDS

„Porucznik marynarki” to film, który pozostawia miłe wspomnienia dobrze spędzonego wieczoru.